

Nie słuchaj

Pokahontaz

Nie słuchaj mej muzy z garczka ani z lapka
Jak już to na słuchawkach
To jakbym śpiewał darkside, słyszałybyś
Podobno jestem ...

Nie słuchaj mej muzy z garczka ani z lapka
Jak już to na słuchawkach
To jakbym śpiewał darkside, słyszałybyś
Podobno jestem w klapkach
Mówią nadzieja to głupców matka
Ale ponoć umiera ostatnia
Szczерze wierze, że pójdzie jak z płatka
Skuma przekaz każda dusza bratnia //x2

Wyobraź sobie sześcian, a w nim tapczan
Złota klatka i pośrodku Tyyy
W uchu balsam, volume na maksa
W rękę okładka Hi-Fi vis-a-vis
Cały sęk, by ten krystaliczny dźwięk,
Nad którym siedzimy godzinami
Brzmiał jak kamerton, a nie z dupy brzdęk,
Był pożądanym, nie - niedocenianym
Nie ma takiego słuchania na pół gwizdka
To jak próbować dostrzec (?) z bliska
Czy oglądać mecz z za płotu boiska
Lub oczekiwać dojrzałości od chłystka
Idea czysta jak idealistka
Przyjrzyj się z bliska, skorzystaj
Obydwa zjawiska dzieli cienka piska
Jedno to pełnia drugie czystka

Nie słuchaj mej muzy z garczka ani z lapka
Jak już to na słuchawkach
To jakbym śpiewał darkside, słyszałybyś
Podobno jestem w klapkach
Mówią nadzieja to głupców matka
Ale ponoć umiera ostatnia
Szczерze wierze, że pójdzie jak z płatka
Skuma przekaz każda dusza bratnia //x2

Coś trzaska, elita jest tu więc podłącz to do gniazdka
I stestuj to na wynalazkach
I daj się przekonać jeśli łaska
Trzymasz to źle jak iPhona
Brzmienie miasta przerasta nas
Nastał czas by je pokonać
Włączcie to w domach, na dwunastkach CD-ROMach
Usiądźcie koło nas no i jazda
Ciśnienie narasta, brzmienie jak dla HST-a
Jajonasz
(Włącz to na słuchawkach)
Posłuchaj jak płyną dźwięki, DiNO wiezie nas limuzyną
(Włącz to na słuchawkach)
Dzięki, Fo i Rah, posłuchaj ich jak Rasta jak zaraz nawinę
Raz, dwa, jeden na milion skądinąd
Skład z miasta, jednego na sto, a nie z Trójmiasta
Wszyscy do kast, to jest kino, co urasta do rangi klasyki jak kasyno

No i basta!

Nie słuchaj mej muzy z garczka ani z lapka
Jak już to na słuchawkach
To jakbym śpiewał darkside, słyszałyś
Podobno jestem w klapkach
Mówią nadzieja to głupców matka
Ale ponoć umiera ostatnia
Szczerze wierze, że pójdzie jak z płatka
Skuma przekaz każda dusza bratnia //x2

Wejdz do klubu, przyjdź na koncert, poczuj ścisk jakbyś włożyła gorset,
W skali forte, gdzie jest Seba, Wojtek, Dawid i drugi Sebek z mikroportem,
Daj no głośniej tego majka gostek, jeden dwa, jeden dwa, sound check,
Podkręć bas niech ruszy każdą kostkę, jeden deck, drugi deck, Hi-Tech,
Masz czelność w negatywnym komencie, oceniać to zasłyszane pierdnięcie,
Masz to w prezencie, wersje na dobrym sprzęcie, POCZUJ TO PIERDOLNIĘCIE!
To antidotum na zło zwane padaką, stawiaj na jakość nie na jako tako,
Co uchodzi za standard wszelako, stawiaj na jakość nie na jako tako,
To antidotum na zło zwane padaką, stawiaj na jakość nie na jako tako,
Co uchodzi za standard wszelako, stawiaj na jakość nie na jako tako ...

Nie słuchaj mej muzy z garczka ani z lapka
Jak już to na słuchawkach
To jakbym śpiewał darkside, słyszałyś
Podobno jestem w klapkach
Mówią nadzieja to głupców matka
Ale ponoć umiera ostatnia
Szczerze wierze, że pójdzie jak z płatka
Skuma przekaz każda dusza bratnia //x2